

O potrzebach rynku pracy na podstawie BAROMETRU ZAWODÓW

Anna WĘGLICKA

Jakich pracowników poszukują pracodawcy? W jakich zawodach? Jakie spostrzeżenia i refleksje towarzyszą młodzieży wchodzącej na rynek pracy? Jakie są opinie i doświadczenia pracowników służb zatrudnienia? To m.in. kwestie, które podejmuje badanie „Barometr zawodów”.

„Barometr zawodów” to ogólnopolskie badanie jakościowe, oparte na wiedzy eksperckiej, które pozwala uwzględnić perspektywę poszukujących pracy, pracodawców, ekspertów z agencji zatrudnienia oraz z publicznych służb zatrudnienia. Badanie jest krótkoterminową – roczną prognozą zapotrzebowania na pracowników w kolejnym roku kalendarzowym.

W ramach badania zawody oceniane są w trzech kategoriach, jako: **deficytowe** (w których poszukiwani będą pracownicy), **w równowadze** (te, w których liczba ofert pracy jest zbliżona do liczby osób poszukujących pracy) oraz **nadwyżkowe** (w których jest więcej osób poszukujących zatrudnienia niż miejsc pracy)¹.

W ramach badania opracowano prognozy dla każdego z powiatów województwa. Wyniki badania dostępne są w serwisie www.barometrzwodow.pl. Natomiast prognoza wojewódzka stanowi jedynie podsumowanie wszystkich analiz powiatowych. Przechodząc więc na poziom powiatu, można zauważyć znaczne różnice pomiędzy poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego.

Sytuacja na Mazowszu jest niezwykle zróżnicowana, wahania między poszczególnymi grupami zawodów bywają bardzo duże, niejednakowo przedstawia się również zapotrzebowanie na zawody i dostępną siłę roboczą między poszczególnymi powiatami.

W jakich zawodach w województwie mazowieckim w 2017 roku prognozuje się zapotrzebowanie na pracowników? Wyniki badań wskazują na: spawaczy, kierowców samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych, kierowców autobusów, pielęgniarki i położne, kucharzy i fryzjerów. Natomiast do grupy zawodów nadwyżkowych zaliczani są ekonomiści, pedagodzy i filozofowie, historycy, politolodzy i kulturoznawcy, specjaliści administracji publicznej oraz specjaliści technologii żywności i żywienia. W tej grupie znajduje się także wielu absolwentów lokalnych szkół ponadgimnazjalnych (technicy ekonomiści i technicy technologii żywności i żywienia) oraz uczelni wyższych (przedstawiciele nauk pedagogicznych i społecznych, specjaliści administracji publicznej)².

Rozważając przyczyny tak deficytu, jak i nadwyżki, analizowano m.in. kwestię przygotowania

¹ W województwie mazowieckim badanie zrealizowane zostało przez Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie (WUP w Warszawie) przy udziale Filii Urzędu w Radomiu, Płocku, Siedlcach, Ostrołęce i Ciechanowie.

² Barometr zawodów 2017. Raport podsumowujący badanie w województwie mazowieckim, s. 13.

absolwentów do wejścia na rynek pracy i aktywności zawodowej.

Podczas oceny zapotrzebowania na kucharzy i fryzjerów wskazywano, że chociaż są to zawody dosyć popularne i nauczane w wielu szkołach ponadgimnazjalnych województwa mazowieckiego, to młodym ludziom najczęściej brak samodzielności i fachowych umiejętności albo w ogóle nie są zainteresowani podjęciem pracy w wyuczonym zawodzie. W efekcie, mimo że w rejestrach Powiatowych Urzędów Pracy (PUP) występują osoby z branżowym wykształceniem, to albo nie odpowiadają na oferty pracodawców, albo nie spełniają ich wymagań. Jak wskazywano podczas paneli eksperckich, wielu młodych ludzi wybiera dany kierunek kształcenia, bo jest on w najbliższej zlokalizowanej szkole lub dlatego, że jest popularny wśród rówieśników³.

Analizując dostosowanie poszukujących pracy do potrzeb pracodawców, warto odnieść się do trudności, jakie zazwyczaj wskazywane są podczas rekrutacji pracowników. Eksperti powoływali się na najczęstsze opinie pracodawców, które wymieniały: brak u poszukujących pracy aktualnych uprawnień (np. pielęgniarki, które utraciły prawo do wykonywania zawodu, elektrycy, od których wymagane są uprawnienia wydawane przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich) i kwalifikacji (przykładem może być branża motoryzacyjna, w której np. od diagnostów wymagane są odrębne uprawnienia dla poszczególnych typów pojazdów, branża transportowa z wymaganymi uprawnieniami do przewozu rzeczy, ładunków niebezpiecznych czy osób). Poza tym wśród negatywów wskazuje się także na brak doświadczenia czy umiejętności (niewystarczająca znajomość języków programowania wśród reprezentantów/absolwentów zawodów informatycznych albo brak znajomości języków obcych wśród spedytorów i logistyków). Zdarza się również, że osoby legitymują się formalnymi kwalifikacjami zawodowymi, ale nie są one dostosowane do bieżących wymagań rynku, np. w prognozach dotyczących zawodów z branży budowlanej zwracano uwagę na zapotrzebowanie na osoby, które są wykwalifikowane i posiadają zawodowe umiejętności, a jednocześnie potrafią zarządzać

zespołem, czyli brygadzystów lub majstrów. Równie częste jest niedostosowanie oferty kształcenia do potrzeb pracodawców. Tę opinię podzielali także niektórzy absolwenci rejestrujący się w urzędach pracy i wskazujący na braki w systemie edukacji skutkujące niedostosowaniem umiejętności uczniów do wymagań pracodawców albo niechęcią do podejmowania zatrudnienia w wyuczonym zawodzie⁴. Najczęściej wskazywano na brak umiejętności wykorzystania wiedzy teoretycznej w praktyce, na stanowisku pracy, a także na niewystarczające umiejętności w zakresie obsługi maszyn i urządzeń czy brak znajomości najnowszych technologii, ale również na podstawowe braki w umiejętności czytania rysunku technicznego.

Młodzi w rozmowach z urzędnikami swoje zdanie w tej kwestii uzasadniali zazwyczaj doświadczeniami z praktyk i wykonywania zawodowych zadań. To najczęściej wówczas okazywało się, że praca w danym zawodzie im nie odpowiada, a wybierając ten zawód, nie wiedzieli, z jakimi obowiązkami i wymaganiami się on wiąże⁵. W rezultacie takiej konfrontacji wyobrażeń o zawodzie z rzeczywistością dochodzi do sytuacji, w której, mimo że w rejestrach Powiatowych Urzędów Pracy (PUP) znajdują się osoby bezrobotne dysponujące formalnymi kwalifikacjami, to nie są zainteresowane podjęciem pracy w swoim zawodzie. Inny powtarzany powód odmawiania przyjęcia oferty zatrudnienia to wynagrodzenie – zdaniem młodych osób zbyt niskie względem wymagań pracodawców.

Przytaczane sytuacje są m.in. skutkiem braku doradztwa zawodowego. Warto więc zauważyć, że stanowią potwierdzenie wyników i rekomendacji z badań Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy (MORP) o potrzebie upowszechnienia doradztwa zawodowego, tak aby uczniowie od wczesnych etapów edukacji zapoznawali się z możliwościami i wymaganiami, jakie wiążą się z wykonywaniem poszczególnych zawodów⁶. Takie niedoinformowanie sprawia, że uczniowie nie mają wiedzy o warunkach, w jakich odbywa się dana praca (np. wysokie/niskie temperatury, praca w pyłe) i jej specyfikę poznają dopiero w trakcie nauki zawodu. Inny wniosek z badań Obserwatorium, który znajduje

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

potwierdzenie w opiniach ekspertów „Barometru...”, dotyczy kształcenia nie tylko pod kątem potrzeb lokalnego rynku pracy, ale i gotowości do podążania za pracą, co w sytuacji powiatów o niewielkiej liczbie miejsc pracy ma istotne znaczenie.

Kolejny problem odczuwalny na rynku pracy i ściśle powiązany z kształceniem, a w zasadzie jego brakiem, to **luka pokoleniowa, czyli niewystarczająca liczba młodych następców** w kilku profesjach, wynikająca m.in. z deficytu chętnych do kształcenia, np. w zawodach pielęgniarka, piekarz czy krawiec/szwaczka. W efekcie brak do pracy młodych fachowców, właściwie przygotowanych do wykonywania zawodu. Jednocześnie zdarza się również, że pod wpływem zapotrzebowania następuje „reaktywacja” kierunku kształcenia, np. kiedy w odpowiedzi na popyt na maszynistów szkoły przywracają kształcenie np. w zawodzie technik transportu kolejowego⁷.

W badaniu powraca problem wyboru szkół w najbliższej okolicy i kształcących od lat w tych samych kierunkach, co zazwyczaj znajduje odzwierciedlenie w statystykach urzędów pracy, w których po kilku latach jest nadreprezentacja absolwentów danej placówki. A to sprawia, że młody absolwent musi podjąć dalsze kształcenie, żeby przekwalifikować się w kierunku bardziej odpowiadającym rynkowemu zapotrzebowaniu.

Natomiast przedstawiciele agencji pracy⁸ uczestniczących w badaniu zwracali uwagę, że w niektórych branżach pracodawcy szczególnie poszukują pracowników dysponujących umiejętnościami z różnych zawodów (np. łączenie umiejętności ślusarza i spawacza⁹ czy blacharza i lakiernika), ponadto pracodawcy oczekują samodzielności w pracy, gotowości do podejmowania różnych zadań, a tego często brakuje poszukującym zatrudnienia.

W opinii panelistów biorących udział w badaniu, na braki kadrowe wpłynęło także m.in. deprecjonowanie szkolnictwa zawodowego. W efekcie obecnie

nie ma wystarczająco dużo młodzieży wykształconej do podejmowania pracy w konkretnym zawodzie, jak też ich nauczycieli, szczególnie nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Natomiast zapowiedzi zmian w systemie kształcenia i zapotrzebowanie na specjalistów średniego szczebla sprawiły, że podczas spotkań eksperci z lokalnych rynków sygnalizowali zainteresowanie szkół/samorządów zatrudnieniem nauczycieli teoretycznego i praktycznego kształcenia zawodowego.

W województwie mazowieckim, przede wszystkim w sąsiedztwie stolicy, warto też zwrócić uwagę na zależność od warszawskiego rynku pracy. Wielu mieszkańców powiatów okotowarszawskich zatrudnionych jest w Warszawie. Zatem zarabiają w Warszawie, ale najczęściej korzystają z usług w miejscu zamieszkania. Ponieważ styl życia czy upodobania są „realizowane” w miejscu zamieszkania, więc wzrasta zapotrzebowanie na usługi, np. kosmetyczne i fryzjerskie (sytuacja taka została wskazana w powiatach wyszkowskim, pruszkowskim, warszawskim zachodnim, nowodworskim, otwockim, także grójeckim), masaże (powiaty miński, warszawski zachodni, nowodworski, otwocki) i fitness (nowodworski, legionowski)¹⁰.

Wyniki badania stołecznego rynku pracy, generującego najwięcej miejsc pracy, wskazują również, że kompetencje nie nadążają za zmianami na rynku pracy. Coraz częściej wskazywana jest również potrzeba specjalizacji zarówno wśród pracowników średniego, jak i wyższego szczebla. Tendencje takie zaobserwowano np. wśród mechaników samochodowych (gdzie poszukiwania pracodawców ukierunkowane są na fachowców wyspecjalizowanych w danej marce lub grupie motoryzacyjnej), podobnie w branży budowlanej, ale także wśród prawników¹¹.

Jednym z efektów badania jest możliwość wskazania zawodów, w których w 2017 r. najczęściej prognozowana jest zmiana (wzrost lub spadek) zapotrzebowania na pracowników. W województwie mazowieckim najliczniejsze wskazania dotyczące wzrostu zapotrzebowania na pracowników dotyczyły 16 grup zawodowych, a spadki 6¹².

⁷ Ibidem.

⁸ Agencje zatrudnienia, które uczestniczyły w badaniu: w Radomiu – PROFESJA, TIM; w Płocku – SET, ZDZ; w Warszawie – Adecco, Randstad oraz PORR.

⁹ *Barometr zawodów...*, op. cit., s. 14.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

Jednocześnie należy podkreślić, że w powiatowych urzędach pracy w Radomiu, Płocku i Ostrołęce prognozy wzrostu/spadku zapotrzebowania dotyczyły zarówno miasta, jak i powiatu (w każdym z tych trzech miast PUP obejmuje swymi działaniami powiat grodzki i ziemski).

W podziale na zawody i powiaty sytuacja przedstawia się następująco:

- **Fizjoterapeuci i masażyści** – wzrost zapotrzebowania w 15 powiatach – mińskim, siedleckim i Siedlcach, wołomińskim, wyszkowskim, pułtuskim, mławskim, ciechanowskim i płońskim, żuromińskim, sierpeckim oraz żyrardowskim i w Warszawie, a na południowym Mazowszu w powiatach kozienickim i przysuskim.
- **Lekarze** – wzrost zapotrzebowania w 11 powiatach: żuromińskim, mławskim, płońskim, ciechanowskim, także w Płocku, powiatach pułtuskim, wołomińskim (zwłaszcza pediatrów i kardiologów), węgrowskim, w Warszawie, powiatach grodziskim i garwolińskim.
- **Pielęgniarki i położne** – wzrost zapotrzebowania w 19 powiatach: żuromińskim, mławskim, ciechanowskim, płońskim, płockim i w Płocku, powiatach wyszkowskim, węgrowskim, siedleckim i w Siedlcach, powiecie wołomińskim, Warszawie, powiatach otwockim, piaseczyńskim, pruszkowskim, grodziskim, żyrardowskim oraz zwoleniskim i lipskim (spadek w 1 – w makowskim).
- **Opiekunowie osoby starszej lub niepełnosprawnej** – wzrost zapotrzebowania w 17 powiatach: ostrowskim, wołomińskim, mińskim, otwockim, piaseczyńskim, pruszkowskim, grodziskim, żyrardowskim, warszawskim zachodnim, legionowskim, ale też w przysuskim, siedleckim i w Siedlcach, powiatach płońskim i płockim, w tym w Warszawie i powiecie wyszkowskim – szybki wzrost.
- **Psycholodzy i psychoterapeuci** – wzrost w 10 powiatach – mławskim, płońskim, płockim, wyszkowskim, wołomińskim, w Warszawie, powiatach piaseczyńskim, pruszkowskim, warszawskim zachodnim i żyrardowskim.
- **Terapeuci zajęciowi** – wzrost w 11 powiatach, czyli w żuromińskim, sierpeckim i płońskim, wyszkowskim, wołomińskim, w Warszawie, w powiatach piaseczyńskim, żyrardowskim, siedleckim i w Siedlcach oraz w powiecie garwolińskim.
- **Fryzjerzy** – wzrost zapotrzebowania w 12 powiatach: mławskim, żuromińskim, płońskim, wołomińskim, legionowskim, warszawskim zachodnim, grodziskim, piaseczyńskim, otwockim, w Warszawie, powiecie garwolińskim, a w wyszkowskim prognozowany jest nawet szybki wzrost, jedynie w powiecie gostyńskim prognozuje się spadek.
- **Kosmetyczki** – prognozowany wzrost zapotrzebowania w 13 powiatach: mławskim, żuromińskim, sierpeckim i wokół Warszawy (z wyjątkiem powiatów pruszkowskiego i mińskiego, w których prognozuje się stały poziom zapotrzebowania), w powiatach wołomińskim, legionowskim, nowodworskim, warszawskim zachodnim, sochaczewskim, grodziskim, żyrardowskim, piaseczyńskim, otwockim oraz garwolińskim.
- **Kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych** – spodziewany wzrost zapotrzebowania w 22 powiatach: żuromińskim, mławskim, przasnyskim, ciechanowskim, w Płocku, w powiatach gostyńskim, płońskim (szybki wzrost), poza tym wzrost dotyczy także wschodniej części województwa od powiatu ostrowskiego (z wyjątkiem siedleckiego i łosickiego, gdzie prognozowany jest stały poziom zatrudnienia) przez wyszkowski, węgrowski, sokołowski, wołomiński, miński, otwocki, garwoliński, kozienicki, białobrzegi, po lipski (południowe krańce województwa),

a w centrum województwa w Warszawie i w powiatach warszawskim zachodnim, pruskowskim i żyrardowskim.

- **Magazynierzy** – wzrost zapotrzebowania w 16 powiatach, zwłaszcza w środkowej części Mazowsza, tj. w powiatach płońskim, pułtuskim, wyszkowskim, węgrowskim, mińskim, wołomińskim, Warszawie, powiatach piaseczyńskim, pruskowskim, warszawskim zachodnim, sochaczewskim, żyrardowskim, nowodworskim oraz mławskim, garwolińskim i przysuskim.
- **Kucharze** – wzrost zapotrzebowania w 13 powiatach, zwłaszcza w centrum województwa, w powiatach wyszkowskim, wołomińskim, Warszawie, powiatach otwockim, piaseczyńskim, grodziskim, żyrardowskim, warszawskim zachodnim, nowodworskim, pułtuskim i ciechanowskim oraz siedleckim i w Siedlcach.
- **Pomoce kuchenne** – wzrost zapotrzebowania w 13 powiatach – siedleckim i w Siedlcach, powiatach garwolińskim, piaseczyńskim, w Warszawie, powiatach wołomińskim, wyszkowskim, pułtuskim, warszawskim zachodnim, legionowskim, grodziskim, żyrardowskim, a w otwockim szybki wzrost.
- **Nauczyciele przedszkoli** – wzrost zapotrzebowania w 18 powiatach: pułtuskim, wyszkowskim, węgrowskim, mińskim, otwockim, piaseczyńskim, pruskowskim, grodziskim, żyrardowskim, w Warszawie, powiatach warszawskim zachodnim, nowodworskim, legionowskim, ciechanowskim, mławskim oraz siedleckim i w Siedlcach, szybki wzrost w powiecie wołomińskim, a spadek jedynie w Płocku.
- **Przedstawiciele handlowi** – wzrost zapotrzebowania w 14 powiatach: mławskim i żuromińskim oraz w siedleckim i w Siedlcach, powiatach mińskim, wołomińskim i wyszkowskim, a także w Warszawie, powiatach piaseczyńskim, pruskowskim,

grodziskim, żyrardowskim, grójeckim i przysuskim.

- **Spawacze** – w 15 powiatach wzrost zapotrzebowania, tj. w mławskim, żuromińskim, ciechanowskim, płońskim, płockim, makowskim, wyszkowskim, węgrowskim i siedleckim z Siedlcami, powiatami warszawskim zachodnim, piaseczyńskim, garwolińskim, przysuskim – w tym w Warszawie szybki wzrost.
- **Sprzedawcy i kasjerzy** – wzrost w 16 powiatach: w siedleckim i Siedlcach, powiatach sokołowskim, mińskim, wołomińskim (szybki wzrost), wyszkowskim, nowodworskim, warszawskim zachodnim, w Warszawie, powiatach piaseczyńskim, grodziskim (szybki wzrost), żyrardowskim, w Płocku, powiatach grójeckim, przysuskim i lipskim, natomiast spadek zapotrzebowania w powiecie gostyńskim.

Najczęściej prognozowane spadki zapotrzebowania dotyczą 7 zawodów, w tym 5 to profesje wymagające wyższego lub średniego wykształcenia. Do grupy tej należą:

- **Ekonomiści** – spadek zapotrzebowania prognozuje się w 8 powiatach, tj. ostrowskim, makowskim, ciechanowskim, płońskim, w Płocku i powiatach grodziskim, przysuskim, garwolińskim.
- **Inżynierowie inżynierii środowiska** – spadek w 5 powiatach: mławskim, sierpeckim i w Płocku oraz w powiatach piaseczyńskim i warszawskim zachodnim.
- **Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących** – spadek zapotrzebowania w 12 powiatach: makowskim, radomskim i w Radomiu (łącznie), w powiatach szydłowieckim, przysuskim oraz w powiecie płockim i Płocku, w powiatach gostyńskim, sierpeckim oraz mławskim i siedleckim i w Siedlcach (łącznie).

- **Pedagodzy** – spadek w 8 powiatach – ostrowskim, makowskim, pułtuskim, ciechanowskim, mławskim, żuromińskim, gostynińskim i w Płocku – wzrost zapotrzebowania jedynie w powiecie wyszkowskim.
- **Specjaliści rolnictwa i leśnictwa** – spadki zapotrzebowania prognozuje się w 6 powiatach: mławskim, ciechanowskim, w warszawskim zachodnim i grodziskim, w Płocku i powiecie lipskim.
- **Malarze budowlani** – w 7 powiatach spadek zapotrzebowania, tj.: w węgrowskim, pułtuskim, grodziskim, sochaczewskim, płońskim, ciechanowskim i mławskim.
- **Operatorzy maszyn włókienniczych** – spadek zapotrzebowania w 6 powiatach: ostrołęckim, pułtuskim, płońskim, sochaczewskim, otwockim i żuromińskim (szybki spadek).

Jak wskazuje zestawienie w grupie zawodów, w których spodziewany jest wzrost zapotrzebowania na pracowników, występują w nim zarówno profesje wymagające wysokospecjalistycznych kwalifikacji i wyższego wykształcenia (np. branża medyczna, edukacyjna), jak też umiejętności technicznych (spawacze), ale także kompetencji do prac prostych (np. pomoce kuchenne). Znaczący udział w tej kategorii mają również branże usługowa i gastronomiczna. Na prognozowane wzrosty/spadki popytu na zawody wpływają m.in.: czynniki demograficzne – starzenie się społeczeństwa i rosnące zapotrzebowanie na opiekę zdrowotną, a zmiana stylu życia i częstsze korzystanie z usług fryzjerskich i kosmetycznych i dostosowanie ich do oczekiwań klientów (np. realizacja usług w różnych dniach i godzinach) sprawia, że zapotrzebowanie na nie rośnie. Jednocześnie nierzadko osoby z tej branży są zainteresowane rozpoczęciem własnej działalności gospodarczej i wnioskuje o dotacje na samodzielny biznes. Spostrzeżenia ekspertów w odniesieniu do zawodów, na które maleje zapotrzebowanie, wskazują najczęściej na niedostosowanie do potrzeb rynku pracy wynikające z: nadwyżki absolwentów (ekonomiści, pedagodzy), braku dostosowania do oczekiwań pracodawców

i niechęci do podejmowania innych/dodatkových zadań (malarze budowlani), przestarzałych umiejętności (operatorzy maszyn włókienniczych)¹³.

Zmiany w porównaniu z poprzednią edycją badania

W prognozie na 2017 rok, podobnie jak w tej na rok 2016 utrzymuje się deficyt spawaczy i kierowców ciągników siodłowych, jednocześnie przewiduje się, że w przyszłym roku poszukiwani będą także kierowcy autobusów, kierowcy samochodów ciężarowych, pielęgniarki i położne, ale także kucharze i fryzjerzy.

W kategorii zawodów nadwyżkowych, podobnie jak w prognozie na 2016 rok przewiduje się nadwyżkę ekonomistów (dla 10 powiatów prognozuje się dużą nadwyżkę, a dla 24 nadwyżkę), pedagogów (duża nadwyżka w 5 powiatach, a w 25 nadwyżka) oraz filozofów, historyków, politologów i kulturoznawców (w 1 dużą nadwyżkę, a w 17 nadwyżka), również specjalistów administracji publicznej (w 3 dużą nadwyżkę, w 23 nadwyżka) oraz specjalistów technologii żywności i żywienia (w 2 dużą nadwyżkę, a w 22 nadwyżka). Jednocześnie w ubiegłorocznej prognozie oprócz ww. zawodów byli wymieniani także kucharze, pracownicy administracji i biurowi, pracownicy fizyczni oraz rolnicy i hodowcy. Zatem względem prognozy ubiegłorocznej z 3 do 6 zwiększyła się liczba zawodów deficytowych, a zmalała z 9 do 5 liczba zawodów nadwyżkowych¹⁴.

Anna WĘGLICKA – absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik administracji publicznej, obecnie główny specjalista w Wydziale Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Warszawie

¹³ Ibidem.

¹⁴ Barometr zawodów..., op. cit., s. 13.